

# WADNIEMENSKI KURIER POLSKI

Orzeszkowej 13 tel. 168  
Redakcja otwarta od 12-11-3  
Administracja 40-11-3  
Prenumerata miesięcznie zł. 3.  
za odnośniami i przez poczt. 4 zł. 30 gr.

№ 296 GRODNO  
środa 28 paździer. 1925 r.

OGŁOSZENIA: Za 1 wiersz ma z tekstem 10 Drobni  
za wyraz 10 gr. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz  
Miesięcznie p/g umowy. Dla ogłoszeń układ strony 8-mio  
z paltowy. Każda nowa podwyżka taryfy, ogłoszona w na  
główny, obowiązuje wszystkie już przyjęte zamówienia  
bez uprzedniego zawiadomienia.

**PALACE** ulica Pocztowa M 4.  
Światowej sławy film **Dziewczę z karuzeli** w rolach głównych **Mary Philbin i Norman Kerry** w 10 akt. Bilety tylko od **50 gr.** Rzecz dzieje się w Wiedniu przed wojną, w czasie wojny i po wojnie. Poz. 1 seansu o 6 wiecz.

### Posiedzenie Komisji teatralnej w dniu 26 b. m.

Pierwszym punktem porządku dziennego była kwesta zapowiedzianego przyjazdu do Grodna Reduty z Wilna oraz wileńskie operetki z Redo na czele, w związku z ustalonym i rozplanowanym do dnia 15 XI repertuarem teatru miejskiego.

Wynikiem dyskusji było postanowienie zwrócenia się do poszczególnych dyrekcji o odłożenie terminu przyjazdu do naszego miasta Reduty po 15-tym, o czerkci zaś po 20-tym listopada.

Następny punkt dotyczący reperturu był nadzwyczaj skrupulatnie przeprowadzony, przy czym b. poważny repertuar został dość szczegółowo omówiony z uwzględnieniem potrzeb młodzieży, wojska i sfer robotniczych, przy czym zadośćuczyniono dawać 4 przedstawienia miesięcznie dla młodzieży szkolnej, 2 dla żołnierzy i ewentualnie 2 dla robotników.

Najbliższą premierą będzie „Dzień zaduszny” Hejermansa, następną zaś „Chrześnik wojenny”.

Dzień 7 grudnia wyznaczono na Wieczór Kropnickiej, złożony z fragmentów jej dzieł.

Ważnym punktem obrad był również zbliżający się jubileusz naszej ulubienicy p. Millerowej, na który szanowna nasza Jubilatka otrzymała pozwolenie ze Związku Artystów. Urządzeniem jubileuszu zajmie się Komisja teatralna.

**ZAKŁAD FREBLOWSKI**  
**Heleny MEJERSONOWEJ**  
przy ul. Napoleńskiej, 14  
czynny od g. 9-ej rano do 2-ej pp.  
Zapisy w godz. od 11-ej do 1-ej pp.  
Po godzinach zapisy od 1-ej do 5-ej pp. w mieszkaniu prywatnym przy ul. Listowskiego 34.

### Wyciąg ze spostrzeżeń wojsk. stacji meteorologicznych O. K. III.

		Ciężenie powietrza	Prędkość wiatru w m/s	Temperatura powietrza w cień. w stopniach Celsjusza	Temperatura powietrza przy ziemi w stopniach Celsjusza	Stan pogody
Grodno	g. 18 } dn. 27. X.	757,9	6	—	—	Półpochmurno;
	g. 21 }	756,9	8	—	—	
	g. 7 dn. 28. X.	755,2	6	+12,5	+6,8	
Witno	g. 18 } dn. 27. X.	760,0	6	—	—	pochmurno
	g. 21 }	759,1	4	—	—	
	g. 7 dn. 28. X.	756,8	4	+8,0	+5,0	
Białystok	g. 18 } dn. 27. X.	753,5	5	—	—	Dość pogodnie
	g. 21 }	752,7	5	—	—	
	g. 7 dn. 28. X.	751,3	6	+8,0	+5,0	

Ciężenie podane jest rzeczywiste — bez redukcji stanu barometru do poziomu morza.

### Teatr Miejski

Dzisiaj pierwsze w tym sezonie popołudniowe przedstawienie dla młodzieży. Odegrana zostanie świetna komedia „PAN JOWIALSKI” w przepięknych dekoracjach, barwnych kostiumach, sporządzonych specjalnie do tej okazji. Początek o godz. 5 po poł.

Jutro po czechach zamówionych „GRUBE RYBY” M. Bałuskiego  
W przygotowaniu „Dzień zaduszny” dramat w 3 akt. H. Hejermansa.

### U w a g a !

Z zapowiedzianych we wczorajszym numerze dwóch koncertów orkiestr O. K. III. pierwszy odbędzie się w dniu 31 b. m. w sobotę w Domu Żołnierza o godz. 5-ej p. poł., drugi zaś w niedzielę 8. XI. również o 5-ej lecz w teatrze miejskim.

### Odczyt prof. Janowskiego

Trudno odważyć się do wibry w naszych stosunkach, a jednak prawdziwy fakt rozprzeczony wszystkich biletów na odczyt, został przez organizatorów dokonany.

Właściwie biletów nie było już do nabycia od kilku dni, a więc prawie na 2 tygodnie przed terminem zapowiedzianego odczytu zjawiskiem wprost niebywałem u nas.

Jak się dowiadujemy odczyt rozpocznie się punktualnie o oznaczonej godzinie, spóźniający się za staną drzwi zamknięte.

### Inspekcja Komendy Policji

W dniu wczorajszym o godz. 8-ej pp. i przyjechał do Grodna delegat Komendy Głównej Policji Państwowej inspektor Kaufman celem dokonania inspekcji w Komendzie Policji oraz miejscowych komisariatów.

# Z powodu „groźnej sytuacji“

Komitet walki z lichwą, nadstawił nam pod powyższym tytułem wyjaśnienie na artykuł zamieszany w naszym piśmie w sprawie nierównomiernych cen pobieranych za artykuły pierwszej potrzeby.

Wyjaśnienie to brzmi:

Artykuł zamieszany pod tym tytułem w Nadnieńskim Kurjerze Polskim z dnia 17-go września b. r. pomawia Komitet Społeczny do walki z lichwą i drożyzną o chowanie „pod koroce” swojej działalności i wynikającej z niej krzywdzie publicznej, a przyczyną tego zarzutu jest rozkaz jednej z kresowych Komend Policji Państwowej o dopiłnowanie, by cena 1 kg. chleba równała się cenie 1 kg. mąki, zgodnie z okólnikiem Min. Spraw Wewnętrznych № 103 z dn. 5. IX. 1928 r.

Komitet Społeczny do walki z lichwą i drożyzną stwierdza, że kompetencje, w jakie jest wyposażony, ograniczają się wyłącznie do opinii, jaką ma wydawać, o cenach nadawianych Komitetowi przez Starostwo oraz interwencji w razie ujawnienia niezem nieusprawiedliwionej podwyżki cen.

Komitet Społeczny od chwili jego powołania do życia, to jest od dnia 11-go sierpnia 1924 r. poddał rewizji właśnie najpierw ceny chleba i mąki, jako podstawowych artykułów utrzymania. Z załączonej poniżej tabeli wynika, że cena chleba zawsze równała się cenie mąki.

W tem miejscu sprostowanie powołuje się na załączoną tablicę z 22-a pozycjami porównawczymi z których widać, że w czasie od 4. VII. 24. do 30. VII. 28 r. nadzor nad ustosunkowaniem się cen wypieku do ceny mąki był przedmiotem gruntownej pieczołowitości ze strony Komitetu, ceny bowiem mąki zarówno razowej, pyłowej jak pszennej zawsze równały cenie chleba i bułek i vice versa.

Komitet powołując się na przytoczone dane powiada następująco:

Z powyższego wynika, że Komitet Społeczny w Grodnie traktował z należytym zrozumieniem okólnik Min. Spraw Wewnętrznych № 103 z dnia 5. IX. 1928 roku.

Żadnego natomiast wpływu Komitet wywierał nie może na kształtowanie się cen innych podstawowych artykułów spożywczych jak: zboże, ziemniaki, jarzyny, mleko, masło, jaja, żywe sztuki bydła, nierogacizny i t. p. Producenci tych wartości spożywczych nie są objęci ustawą o lichwie i władni są wyznaczać ceny, jakie sami uważają za stosowne.

(-) Komitet Społeczny do walki z drożyzną i lichwą w Grodnie.

Jak widać z powyższego Komitet do walki z drożyzną nie lekceważył swych zadań społecznych, lecz w zrozumieniu obowiązków, do pełnienia których został przez ludność miasta powołany ściśle przestrzegał normowania cen na artykuł i jej potrzeby, jakim jest chleb.

Spełniając przyjęte na siebie obowiązki z całą sumiennością, nie dziwnie, że uczul się przykro i boleśnie dotknięty artykułem „Kurjera”, pomawiającym komitet nie tylko o niedbalstwo, lecz niejako o złą wolę, objawiającą się w skrywanu swej działalności, niepoddawaniu pod ocenę publiczną swych prac, co automatycznie mogło nauwać myśl, że Komitet nie ma się absolutnie z czem chwalił lub prześławnie, że chętnie pozostawał ochce

w cieniu, aby mu tylko nie kazano tłumaczyć się z przyczyn, wwoływających brak rezultatu jego działalności.

Nam również nie można się dziwić, że, widząc olbrzymią różnicę w drożźnie chleba i bułek od tanioci nabywanego za bezcen zboża, zaalarmowaliśmy Komitet, czyniąc go w pierwszym rzędzie odpowiedzialnym za to nienormalne oraz niezdrowe zjawisko. Jak tedy widzimy z powyższego, Komitet wyjaśnieniami swymi, oczyścił się z wszelkich zarzutów i podejrzeń. Piekarze, sprzedając pieczywo po cenie kupna mąki, wykazali jak na dłoni, że przez lojalne zastosowanie się do przepisów, normujących ceny wypieku, stanęli po za wszelkimi podejrzeniami co do wywoływania drożyzny — a jednak drożyzna ta egzystuje i anormalny stosunek trwa nadal.

A więc w czem tkwi zło?

Jak widać z powyższego w nieproporcjonalnych cenach pobieranych przez młyny za mąkę.

Nie znając kalkulacji przemiatu, trudno nam sądzić o skali owej nieproporcjonalności, a ograniczyć się jedynie musimy na stwierdzeniu jej istnienia i to w dość rażącym stosunku do cen pobieranych za ten produkt w innych dzielnicach kraju, a bardzo rażącym w stosunku do procentowo ustalonego przez odpowiednie czynniki rządowe zarobku dla młynów.

Gdyby powyższe dane były niedostateczne dla stwierdzenia miejsca pochodzenia i rozmiarów zła, to poważną w tym kierunku wskazówką będzie odruch piekarzy wyrażający się w apelu z jakim zwrócili się oni w swoim czasie do przedsiębiorców młynarskich o opuszczenie 2 gr. na cenie mąki.

Żądanie to postawione było w celu umożliwienia im obniżenia cen na pieczywo i upodobnienie ich choć trochę do cen obowiązujących w innych miejscowościach t. j. o przystosowanie cen mąki produkowanej na miejscu do cen tegoż produktu importowanego, w kalkulację kosztów którego wchodzi transport i inne związane z nim koszty oraz wydatki nie istniejące przy nabywaniu produktu miejscowego.

Ogdyby jednak i to jeszcze wzbudzało wątpliwości i mogło być tłumaczone rozmaicie, tedy odpowiedź, jaką przedstawiciele młynarskich przedsiębiorstw dali piekarzom, nie pozostawia już najmniejszych wątpliwości.

Piekarzom odpowiedziano ni mniej ni więcej tylko że: „nie posiadając zapasów mąki na składach i sprzedając wprost z pod walców wszelką ilość jaką tylko zdołają wyprodukować, nie widzą młynarze żadnej potrzeby obniżania i zastosowywania mąki do cen importu”, z którego oczywiście wobec braku zapasu gotówki nikt korzystać nie może, będąc skazanym za łaską i nielaską apetytów miejscowych królów młynów.

Ze młynarze patrzą na sprawę pod podobnym kątem widzenia trudno im się dziwić. Handel nigdy, od stworzenia świata, pozją nie był, ani karmić się formułkami altruizmu i t. p. mrzonkami. Jest to najrealniejsza rzecz pod słońcem, oparta na twardej podstawie cyfr, będących jedyną jego wiarą. Ze jednak władze podbijają kąt wi

dzenia nie tylko tolerują, lecz, jak widać z wszelkiej bezkarności, zdają się uważać za zupełnie normalny i to w czasach, kiedy np. urzędnik odejmuje sobie i dzieciom od nst, aby wplacić składkę na tanie obiad, do których Komitet dobroczynny nabywa chleb z paskowanej mąki — tego doprawdy absolutnie zrozumieć niepodobna.

Skłamałbyśmy mówiąc, że władze na skutek wniosków komitetu drożyznianego nie reagują na to zjawisko. Przeciwnie reagują, lecz w sposób jedynie biurokratyczny, polegający na pracowitej wymianie papierków, protokołów i t. p. „nadawaniu sprawie urzędowego biegu”, z którego tyle społeczeństwo ma pociechy ile przysłowiowy pies z piętą nogi. Właściwie zachodzi tu pewne nieporozumienie oparte na niedokładnym wymawianiu pewnych terminów określających daną czynność, a mianowicie: władza na podstawie ewentualnych zażaleń wpływających od Komitetu „wydaje za rządzenie” zamiast „zarządź” stosownie do brzmienia. Znaczy to, że coś się wydaje, co może być w tej formie (t. j. zera) zwrócone z powrotem lub też wydaje się raz na zawsze, aby o wydanej rzeczy również raz na zawsze zapomnieć. Tymczasem mamy wrażenie, że gdyby władza istotnie zarządzała, aby dane bezprawie nadal się nie działo, to musiałyby one w bolesny, czy niebolesny sposób zniknąć z widowni raz na zawsze. Władza wykonawcza przy tym systemie nie byłaby używana do przeprowadzania „śledztwa” w przestępstwie ustalonym już przez społeczny komitet, a więc do pracy nieprodukcyjnej, zużywającej jedynie energję i czas funkcjonariuszy policji oraz kosztowny papier na protokoły, z których nikt sobie nie robi, lecz przeciwnie do pilnowania, aby zarządzenie było ściśle co do jedy wykonywane.

Jeżeli władza miejscowa nie może, czy nie ma prawa zarządzać, mogą jedynie wydać biurokratyczne zarządzenie, to niech się zwróci do wyższej instancji o pełnomocnictwo, o akceptację zarządzeń, niech reaguje przeciwko bezprawiu, krzywdzącemu najuboższych, choćby w taki sposób, w jaki komunikuje ludności o epidemji wścieklizny u psów lub o konieczności rejestracji rowerów t. j. za pośrednictwem prasy, która jest na usługi władzy zawsze i w każdej sprawie obojętnie i bezinteresownie. Załatwianie podobnie palących spraw biurokratycznie, za pomocą spychania papierka z biurka na biurko, z wydziału do wydziału, z urzędu do urzędu, będąc w dodatku z góry ściśle przekonanym o bezcelowości tej pracy jest złem równojącem się świadomemu tolerowaniu tego, co uznaje się za szkodliwe społecznie.

absolutnie nie można się dziwić, że członkiem Komitetu obywatelskiego, pracującego w podobnie ciężkich, anormalnych prawie wrogich stosunkach, ręce formalnie opadają, bowiem znajdując się oni w fatalnym trójkącie niekorzystnych dla siebie prądów. Jeden bok trójkąta stanowią pretensje społeczeństwa, drugi nienawidź niewinnie uciśnianych handlarzy i kupców, a trzeci obojętność władz efektywnie przewyższająca uczucia płynące w kierunku Komitetu z dwóch poprzednich prądów. Wobec powyższego dla każdego staje się jasne, że praca prowadzona w podobnych warunkach, po za pewną moralną tamą, jaką stanowi przeciwko napierającej i grożącej zalewem dożyźnie, daje w rezultacie olbrzymie zero.

Czyż można żądać, aby kilkunastu ludzi, zajętych przytem zawodowo, oddających się tej pracy bezinteresownie, swój służbowy czas poświęcało dla walki z każdym i odgryzania na wszystkie strony dla podobnie „imponująco” przedstawiającego się rezultatu. Oczywiście nie!

W taki właśnie sposób rozumują członkowie komitetu, nie przychodząc na posiedzenia, które uważają za śmieszna komedię demonstracji nieistniejącej wielkości i siły, rezultatem czego był wniosek złożony na ostatnim posiedzeniu w dniu 25 ub. m. o rozwiązanie Komitetu, który został większością głosów przyjęty.

Ne chcemy obwiniać o ten smutny fakt władze. Może one też nie są niewinne. Może tu działają jakie ukryte czynniki, jakie wadliwosci przepisów, czy praw, lecz na miłość boską na platonicznem skonstruowaniu podobnego faktu nie należy poprzestawać. Trzeba to zbadać, doszukać się źródła zła i postarać się o zasypanie go, czy ujęcie w takie ocmobrowanie, z poza którego szkodzić nie będzie już w stanie.

O ile nam wiadomo przed rozwiązaniem Komitetu ma być zwołana konferencja, na którą będą zaproszeni młynarze, mająca na celu wyjaśnienie tych anormalnych i szkodliwych stosunków.

Uważamy pozatem, że Komitet nie może być rozwiązany bez wyczerpania wszystkich środków celami wynalezienia punktu wyjścia z tego zaszarowanego koła a do tego posłużyć może zwołanie konferencji ratunkowej z członków komitetu, przedstawicieli władz, instytucji, organizacji społecznych i prasy. Czekamy na zwołanie podobnej konferencji!

**Francuskiego języka** udziela wykwalifikowana nauczycielka która studiowała język francuski w Paryżu Wiadomość ul. Pocztowa 1 Szuszan 35 z.

**Korepetycji języków**

łaciński, francuskiego i niemieckiego w zakresie wszystkich klas gimnazjalnych u dzielam Krakiewicz Puszkidka 28

**Zgubiono** Książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sokółka na imię Lejbę Dworskiego. 3-3

**Zgubiono** Książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Grodno na imię Jana Czebotarowicza. 3-3

## OD ADMINISTRACJI

Uprasza się Sz. P. Prenumeratorów miejscowych i z prowincji o wpłacenie prenumeraty za m. październik i zaległych.

Składajcie ofiary na

# KUCHNIĘ DOBROCZYNNOCI